

Joanna Włodarczyk

Rola backlashu w instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci : analiza przypadku Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku

Dziecko Krzywdzone : teoria, badania, praktyka 13/1, 33-50

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rola *backlashu* w instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci. Analiza przypadku Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku

JOANNA WŁODARCZYK

Fundacja Dzieci Niczyje
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych,
Uniwersytet Warszawski

*Sprzeciw może być ożywczy dla ruchu społecznego.
Może sprawić, że ruch ten nie stanie się bezkrytyczny i arogancki.*

David Finkelhor
(1994, s. 14; tłum. własne)

Artykuł opisuje zjawisko *backlashu* w postrzeganiu problemu wykorzystywania seksualnego dzieci w USA w latach 80. i 90. XX wieku. Pokazana została droga od zupełnego zaprzeczenia do instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci i rola, jaką pełnił w niej *backlash*. Omówione są przyczyny i konsekwencje tego sprzeciwu. Za podstawę zaprezentowanej tu analizy posłużyła amerykańska literatura naukowa.

SŁOWA KLUCZOWE:

BACKLASH, WYKORZYSTYWANIE SEKSUALNE DZIECI, USA, PROBLEM SPOŁECZNY

Backlash oznacza gwałtowną reakcję, ostry sprzeciw na ruch społeczny (Myers, 1994). Może ogrywać ważną rolę w procesie instytucjonalizacji problemu społecznego. Taką rolę odegrał *backlash* w Stanach Zjednoczonych w latach 80. i 90. XX wieku, będący reakcją na „odkrycie” problemu wykorzystywania seksualnego dzieci w latach 70.

Choć była to najsilniejsza reakcja dotycząca problemu krzywdzenia dzieci w Stanach Zjednoczonych, jednak warto zauważyć, że już od połowy XIX wieku kilka razy dochodziło do takich ostrych sprzeciwów wobec próby zwrócenia uwagi opinii publicznej i profesjonalistów na problem wykorzystywania seksualnego dzieci, zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych (Olafson, Corwin, Summit, 1993).

Zaprzeczenie

Jednym z pierwszych, którzy próbowali zwrócić uwagę na problem wykorzystywania seksualnego dzieci, był francuski lekarz Auguste Ambroise Tardieu. W 1857 roku wydał on książkę, w której opisał tysiące przypadków wykorzystywania seksualnego dzieci. Mimo że Tardieu miał duży wpływ na wiele obszarów medycyny sądowej, podjęte przez niego działania dotyczące problemu wykorzystywania seksualnego dzieci zostały całkowicie zignorowane przez jego następców. Niedługo po śmierci Tardieu przekonywali oni o niesłuszności jego twierdzeń, utrzymywali, że dzieci, które podają się za ofiarę wykorzystywania seksualnego, to symulanci i oszuści (Myers, 1994).

Prace Tardieu oraz kilku innych lekarzy francuskich, takich jak Bernard czy Lacassagne, na temat przemocy seksualnej wobec dzieci były znane także Zygmunutowi Freudowi. W 1896 roku opublikował on trzy artykuły na temat teorii uwiedzenia, w której dowodził, że to wykorzystywanie seksualne w dzieciństwie może być przyczyną hysterii dorosłych pacjentek (Olafson, Corwin, Summit, 1993). Teoria uwiedzenia została bardzo chłodno przyjęta przez Wiedeńskie Towarzystwo Psychiatrii i Neurologii, a Freud pisał, że czuje się izolowany przez środowisko naukowe z jej powodu (Myers, 1994). Być może również dlatego Freud dość szybko porzucił teorię uwiedzenia na rzecz psychoanalizy i przyczyn hysterii zaczął szukać w kompleksie Edypa (Olafson, Corwin, Summit, 1993). Koncepcja ta wpisała się w ogólnie panujące wówczas opinie o (wymagowanym) wykorzystywaniu seksualnym dzieci i w istotnym stopniu była odpowiedzialna za ignorowanie tego problemu (Myers, 1994).

Kolejną zaprzepaszczoną szansą na zwrócenie uwagi na problem przemocy seksualnej wobec dzieci, tym razem już w Stanach Zjednoczonych, były badania Alfreda Kinseya. W książce z 1953 roku przedstawił wyniki, zgodnie z którymi jedna czwarta badanych przez niego kobiet miała w dzieciństwie kontakt seksualny z przynajmniej pięć lat starszym mężczyzną. Spośród kobiet z takim

doświadczeniem 80% deklarowało odczuwanie strachu z tego powodu. Kinsey zupełnie zlekceważył te dane. Co prawda badanie nie było reprezentatywne, ale wszystkie inne uzyskane w ramach niego dane zostały wykorzystane w dyskusji. (Olafson, Corwin, Summit, 1993). W ten sposób problem pozostawał poza świadomością społeczną przez kolejne 20 lat.

Legitymizacja

Ostatecznie dopiero w latach 70. XX wieku udało się zwrócić uwagę społeczeństwa amerykańskiego na problem wykorzystywania seksualnego dzieci. Jedną z pierwszych oznak zmiany było wprowadzone przez rząd Stanów Zjednoczonych w 1974 roku prawo *Child Abuse Prevention and Treatment Act* (CAPTA), które zobowiązywało wszystkie stany do zastosowania jednolitej definicji przemocy. Miało to pomóc w raportowaniu przypadków przemocy wobec dzieci. W kontekście tej analizy ważne jest, że wśród typów zachowań przemocowych została wymieniona również przemoc seksualna (Beckett, 1996).

Trzy lata później pediatra Henry Kempe wygłosił wykład pod tytułem *Wykorzystywanie seksualne, kolejny ukryty problem pediatryczny* (*Sexual Abuse, Another Hidden Pediatric Problem*), który ukazał się następnie w formie artykułu. Jako uzasadnienie potrzeby zajęcia się tym problemem Kempe powołał się na własne doświadczenie: „Podczas zeszłorocznej kampanii szczepień przeciwko grypie konsultowano 10-letnią dziewczynkę z podejrzeniem zespołu Guillaina-Barrégo. Okazało się, że cierpiała na paraliż histeryczny. Wszyscy odetchnęli z ulgą, że podejrzenia się nie potwierdziły. Jednocześnie jednak nie byli szczęśliwi z powodu innego odkrycia – jej problemy zdrowotne wynikały z pozostawania w kazirodzonym związku ze swoim ojcem. (...) Lekarze i, nieoczekiwanie, pielęgniarki w większości unikali dziewczynki, nie okazywali jej współczucia. Coś było z nią nie tak. Mówiono, że zachowuje się »uwodzicielsko«, że »sama mogła o to prosić«. (...) Była samotna, miała myśli samobójcze. Potrzebowała natychmiastowej pomocy” (Kempe, 1978, s. 1; tłum. własne).

Było to drugie wystąpienie Kempego w roli pioniera – 15 lat wcześniej, również jako pierwszy opisał zespół dziecka maltretowanego, czym zapoczątkował w środowisku lekarzy, innych profesjonalistów, a także całym społeczeństwie amerykańskim, dyskusję na temat krzywdzenia dzieci.

Według Kempego zwrócenie uwagi na przemoc seksualną było kolejnym etapem w społecznym rozpoznaniu problemu krzywdzenia dzieci. Sam Kempe

przedstawił fazy tego rozpoznania w 1976 w Londynie na konferencji organizowanej przez International Society for the Prevention of Child Abuse and Neglect. Według niego problem wykorzystywania seksualnego to piąta z sześciu faz, gdzie szósta oznacza zapewnienie wszystkim dzieciom bezpiecznego dzieciństwa. Wcześniejsze fazy to: (1) zaprzeczenie istnienia przemocy wobec dzieci, (2) zwrócenie uwagi na drastyczne formy przemocy fizycznej oraz (3) na zaniedbanie fizyczne niemowląt, (4) rozpoznanie przemocy i zaniedbania emocjonalnego (Bentovim, 2013).

Dlaczego tym razem udało się efektywnie zwrócić uwagę na problem wykorzystywania seksualnego dzieci? Za sukcesem stała koalicja dwóch dużych i ważnych sił społeczno-politycznych – ruchu kobiecego oraz ruchu profesjonalistów w dziedzinie ochrony dzieci przed krzywdzeniem. Do powodzenia przyczyniły się także zmiany społeczne, jakie te siły wypracowały wcześniej (Chaffin, Reid, 2000; Hechler, 1988; Finkelhor, 1994). Oba ruchy odnosiły już sukcesy, lobbując na rzecz innych problemów społecznych – przemocy seksualnej wobec kobiet czy przemocy fizycznej wobec dzieci – przez co zarówno opinia publiczna, jak i politycy liczyli się z ich głosem (Finkelhor, 1982). Co równie ważne, ruchy te odegrały olbrzymią rolę w zakwestionowaniu patriarchalnej struktury społecznej i konserwatywnego podejścia do rodziny, seksualności oraz dzieci, dzięki czemu takie zjawiska, jak wykorzystywanie seksualne, mogły w ogóle przedostać się do debaty publicznej (Chaffin, Reid, 2000; Finkelhor, 1982; Hechler, 1988; Olafson, Corwin, Summit, 1993).

Kolejnym powodem, dzięki któremu udało się dotrzeć do amerykańskiej opinii publicznej, było poruszanie trzech aspektów, znajdujących się wówczas w centrum zainteresowania: seksualności, związków między płcią kulturową (gender) a zmianami w rodzinie oraz między przestępczością a wymiarem sprawiedliwości (Finkelhor, 1994; Finkelhor, 1995).

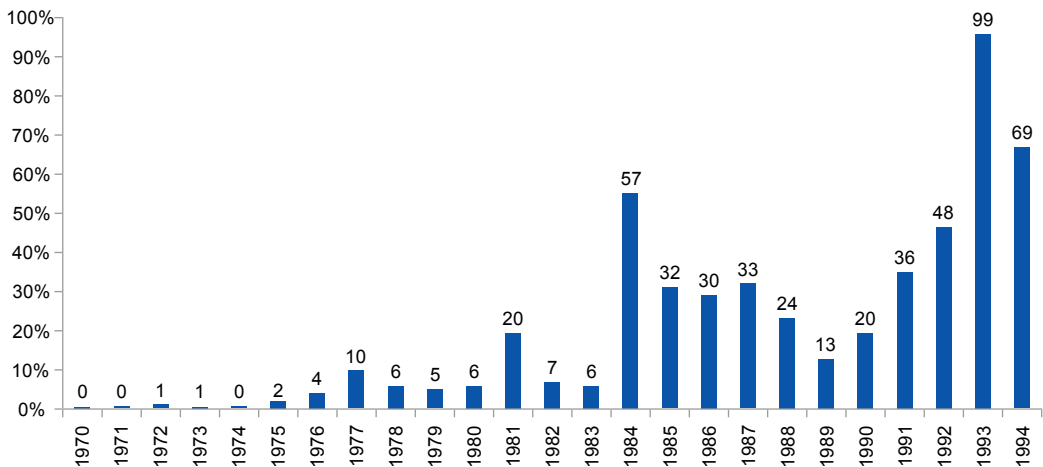
Kiedy już odważono się głośno mówić o wykorzystywaniu seksualnym dzieci, zaczęło napływać coraz więcej informacji o coraz większej liczbie przypadków i ofiar. W 1979 roku David Finkelhor przeprowadził pierwsze systematyczne badanie skali problemu, według którego 19% kobiet i 9% mężczyzn zadeklarowało doświadczenie wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie (Olafson, Corwin, Summit, 1993). Wykorzystywanie seksualne dzieci bardzo szybko stało się centralnym problemem w debacie publicznej i w środowisku profesjonalistów.

Epidemia

Tę zmianę w postrzeganiu problemu wykorzystywania seksualnego dzieci Chaffin i Reid (2000) opisali następująco: „Na początku nigdzie tego [wykorzystywania seksualnego dzieci] nie widzieliśmy, następnie to zobaczyliśmy, a potem myśleliśmy, że widzimy to wszędzie. Ponieważ liczba przypadków rosła z każdym rokiem, powstała obawa, że wykorzystywanie seksualne osiągnęło poziom epidemii” (s. 2; tłum. własne). Potwierdzają to dane o liczbie zgłoszeń przypadków wykorzystywania seksualnego dzieci. Od 1980 do 1986 roku liczba przypadków zgłoszonych służbom ochrony dzieci wzrosła trzykrotnie. W samym 1986 roku liczba dzieci, które potrzebowały pomocy, wynosiła ponad 119 000 (Chaffin, Reid, 2000). Dla porównania w 1979 roku liczba przypadków zgłoszonych przez profesjonalistów wynosiła 44 700 (Finkelhor, 1982).

Przekazy medialne podtrzymywały poczucie o wszechobecności tego problemu. Wykorzystywanie seksualne dzieci pojawiało się nie tylko w doniesieniach medialnych, ale także w programach telewizyjnych, książkach, czy filmach. Również coraz więcej znanych ludzi publicznie mówiło o swoich osobistych doświadczeniach (Chaffin, Reid, 2000; Finkelhor, 1982). Gwałtowny wzrost liczby przekazów prasowych od 1970 do 1994 roku pokazuje analiza Beckett (1996; wykres).

Wykres. Liczba artykułów na temat wykorzystywania seksualnego dzieci w czterech najbardziej poczytnych czasopismach amerykańskich: *Time*, *Newsweek*, *U.S. News and World Report* i *People Magazine* w okresie od 1970 do 1994 roku.



Źródło: Beckett, 1996, s. 66.

Podobny wzrost nastąpił w przypadku artykułów naukowych. O ile w 1984 roku opublikowano 46 artykułów naukowych na temat wykorzystywania seksualnego dzieci, zaś 241 na temat innych form krzywdzenia dzieci, już 6 lat później, w 1990 roku proporcje zostały odwrócone: 500 artykułów dotyczących wykorzystywania seksualnego dzieci i 349 dotyczących innych form krzywdzenia dzieci (Chaffin, Reid, 2000).

Tuż po wybuchu epidemii zgłoszeń przypadków wykorzystywania seksualnego coraz głośniejszy krytykowano działania służb społecznych w tym obszarze. Zaczęła tworzyć się opozycja.

Opozycja i *backlash*

Finkelhor (1994) wyróżnia dwa rodzaje reakcji na ruch społeczny – działanie zorganizowanej grupy interesu oraz kontrruch społeczny. Z zorganizowaną grupą interesu mamy do czynienia np. w przypadku reakcji na ruch działający na rzecz rzucania palenia – wówczas są to korporacje tytoniowe. W przypadku ruchu społecznego działającego na rzecz dzieci wykorzystywanych seksualnie w zasadzie nie było grup o odmiennych interesach, oprócz marginalnych organizacji pedofilskich (np. North American Man/Boy Love Association). W tym przypadku można więc mówić o kontrruchu, który charakteryzuje się tym, że jest reakcyjny i pozytywny – skupia się przeciwko czemuś, nie ma własnego programu, koncentruje się na jednej sprawie i atakuje środki działania, a nie cele oryginalnego ruchu. Niezwykle ważne jest także to, że kontrruch jest odpowiedzią na sukces danego ruchu społecznego (Andrews, 2002; Finkelhor, 1994; Finkelhor, 1995).

Backlash dotyczący krzywdzenia dzieci, w tym również, jeżeli nie głównie, wykorzystywania seksualnego, pojawił się dosyć późno, bo pod koniec lat 80. i rósł w siłę na początku lat 90. XX wieku (Finkelhor, 1994; Hechler, 1988). Hechler (1988) opisując ten sprzeciw pisze wprost o wojnie. Konflikt rozgrywał się między tymi, których zdaniem Stany Zjednoczone są ogarnięte epidemią wykorzystywania seksualnego dzieci, a tymi, którzy uważają, że owszem, jest epidemia, ale nie przypadków wykorzystywania seksualnego dzieci, lecz oskarżeń, często fałszywych, o takie wykorzystywanie. Finkelhor (1994) *backlashem* nazwał szeroko zakrojone ataki medialne i polityczne, w tym rosnącą liczbę artykułów opisujących błędy w postępowaniach sądowych. Stwierdza on, że „niektórzy krytycy zaczęli opisywać obszar krzywdzenia dzieci jako samonapędzający się przemysł [child abuse industry], służby ochrony dzieci jako fanatyków depczących prawa niewinnych

obywateli, sądy zaś jako uczestników histerycznej nagonki na niewinne ofiary [zostało użyte sformułowanie „witch-hunt” – polowanie na czarownice]. Niektóre z ataków pojawiły się w stosunkowo wpływowych mediach, takich jak *Wall Street Journal*, 60 minut w stacji CBS, *Newsweek* i *Village Voice*” (s. 4; tłum. własne).

W tym czasie powstały takie organizacje, jak Victims of Child Abuse Laws (VOCAL) czy False Memory Syndrome Foundation (FMSF). W obu przypadkach powstanie organizacji było reakcją na konkretne postępowanie sądowe.

VOCAL reprezentuje interesy rodziców, którzy zostali pozbawieni praw rodzicielskich z powodu oskarżeń o krzywdzenie dzieci. Powstanie VOCAL było reakcją na głośną sprawę w małym miasteczku Jordan w Minnesocie w 1983 roku, w której rodziców kilkorga dzieci oskarżono o wykorzystywanie seksualne, produkcję pornografii dziecięcej i morderstwo. Ostatecznie jedna osoba została skazana za wykorzystywanie seksualne dzieci. W tej sprawie policja i prokuratura popełniły wiele błędów, i to na oczach opinii publicznej. Rodzice, którzy zostali ostatecznie uniewinnieni, w 1984 roku założyli VOCAL (Beckett, 1996; Hechler, 1988). Hechler (1988) uznaje ten moment za początek *backlashu*, ponieważ był to pierwszy tak donośny głos mówiący o fałszywych oskarżeniach, „polowaniu na czarownice”, błędach sądowych oraz o krzywdzeniu dzieci, ale przez prawo i pracowników socjalnych.

False Memory Syndrome Foundation działa na rzecz rodziców oskarżonych o wykorzystywanie seksualne dzieci. Jednym z jej głównych celów jest prowadzenie badań nad zespołem fałszywych wspomnień (*False Memory Syndrome*). Syndrom ten został wyodrębniony właśnie przez tę organizację, jednak nie ma jednoznacznego poparcia na jego istnienie w badaniach (Dallam, 2001). FMSF została założona w 1992 roku przez Pamelę i Petera Freydów, których dorosła córka oskarżyła ojca o wykorzystywanie seksualne w dzieciństwie. Twierdzili oni, że oskarżenia są fałszywe i winili terapeutkę córki, ponieważ właśnie w wyniku terapii córka dotarła do swoich wspomnień z dzieciństwa (Dallam, 2001; Stanton, 1997). Freydowie bardzo szybko nawiązali kontakt z mediami, które bezkrytycznie podeszły do forsowanych przez nich teorii. Stanton (1997) pisze wprost, że artykuły na ten temat brały zdecydowanie stronę oskarżonych rodziców, bez większego zastanawiania się nad ich intencjami i bez brania pod uwagę, że mogli być winni.

Jak widać, jedną z najbardziej zaangażowanych w *backlash* grup byli rodzice oskarżeni o wykorzystywanie seksualne swoich dzieci. Wspierały ich inne zainteresowane grupy, przede wszystkim nauczyciele i różnego rodzaju opiekunowie dzieci oraz prawnicy – obrońcy oskarżonych (Finkelhor, 1994).

Zgodnie z założeniami kontruchu, sprzeciw dotyczył przede wszystkim sposobu prowadzenia dochodzenia, a następnie sprawy w sądzie, a nie celu, jakim było zapobieżenie stosowania przemocy seksualnej wobec dzieci. Ten sprzeciw był dominujący, choć oczywiście były małe grupy, które lobbowały za większym przyzwoleniem na kontakty seksualne pomiędzy dorosłymi a dziećmi, ale były one marginalne (Chaffin, Reid, 2000). Panowała bowiem powszechna zgoda co do tego, że krzywdzenie dzieci jest złe, i nikt nie identyfikował się jako zwolennik krzywdzenia dzieci. Jednak zgoda występowała jedynie na tym ogólnym poziomie. W konkretnych przypadkach czy nawet przy próbach definicji przemocy, a także przy sposobie traktowania informacji o byciu ofiarą przemocy pojawiało się wiele kontrowersji i różnic w opiniach (Best, 1990 i Nelson, 1984, za: Beckett, 1996).

W przekazach medialnych nastąpiła znacząca zmiana – pojawiało się coraz więcej informacji o „polowaniu na czarownice”, fałszywych oskarżeniach i nietypowych przypadkach. Media przedstawiały zarówno prawdziwe przypadki złego działania profesjonalistów, jak i te, w których dobrze działający profesjonalści oskarżani byli o złe działania (Finkelhor, 1994; Chaffin, Reid, 2000). Zmianę nastawienia prasy dobrze przedstawia analiza Beckett. Jej wyniki wyraźnie pokazują dużą zmianę w przekazie medialnym na temat wykorzystywania seksualnego dzieci, która nastąpiła w roku 1984 (wykres). Beckett w swojej analizie prasy (1996) wyróżniamy następujące kategorie i podkategorie:

Pozytywna pedofilia (Positive Pedophilia) – Histeria wokół krzywdzenia dzieci to symptom przestarzałego podejścia do seksualności. Dzieci często dążą do kontaktów seksualnych z dorosłymi i je inicjują. Dlatego też relacje seksualne między dorosłym a dzieckiem nie muszą mieć charakteru wykorzystywania i wiązać się z traumą, a nawet mogą przynosić dziecku pewne korzyści.

Zbiorowe zaprzeczenie (Collective Denial) – Społeczeństwo zaprzecza istnieniu zjawiska wykorzystywania seksualnego. Takie stanowisko utrzymywało się bardzo długo, co było wynikiem zbiorowej niechęci do stawienia czoła tej nieprzyjemnej rzeczywistości. Zarówno dzieci, jak i dorośli cechują się tendencją raczej do bagatelizowania lub ukrywania tego typu bolesnych doświadczeń niż do wyolbrzymiania, czy wymyślania historii na ten temat. Dlatego też problem jest niedoszacowany, a nie przeszacowany.

Męski przywilej (Male Prerogative) – Ta wyraźnie feministyczna wersja *Zbiorowego zaprzeczenia* podkreśla fakt, że w olbrzymiej większości to mężczyźni są sprawcami przemocy seksualnej wobec dzieci (i kobiet). Przemoc seksualna jest traktowana jako konsekwencja męskiej dominacji i socjalizacji. Ujawnianie przemocy przez kobiety i dzieci bywa lekceważone jako „histeria” przez kulturę patriarchalną.

Tylko podważenie męskiej dominacji zarówno w domu, jak i poza nim może zredukować problem wykorzystywania seksualnego dzieci.

Ocaleni mówią (Survivors speak) – Wspomnienia kazirodztwa, przemocy rytualnej i wszystkich ocalonych, którzy doświadczyli przemocy w dzieciństwie, należy traktować z szacunkiem, a nie lekceważyć jako wynik sugestii, fantazji czy złudzenia. Podważanie ich wiarygodności i atakowanie terapeutów, którzy pomagają im odkryć te wspomnienia, to kolejny sposób zaprzeczania istnienia wykorzystywania seksualnego.

Fałszywe oskarżenia (False Accusations) – Nikt nie zgadza się na przemoc wobec dzieci, jednak niepokój dotyczący wykorzystywania seksualnego dzieci graniczy obecnie z histerią. Wahadło za bardzo się wychyliło w jedną stronę – panikujący rodzice, nachalni pracownicy służb społecznych, nadgorliwi terapeuci, różnorodne „ofiary” krzyczące o „przemocy”. Oskarżenia są formułowane zbyt łatwo. Wspomnienia zarówno dzieci, jak i dorosłych są zawodne oraz podatne na sugestie. Fałszywe oskarżenia mogą zniszczyć życie wielu niewinnym ludziom. Dlatego należy stworzyć w systemie zabezpieczenia w celu zapobiegania krzywdzie spowodowanej nieuzasadnionymi oskarżeniami.

Błędy profesjonalistów (Official Misconduct) – Profesjoniści, prokuratorzy, pracownicy socjalni i terapeuci są częścią „przemysłu” [child abuse industry]. Ten przemysł działa na podstawie „domniemania winy”, niszczy prawa i autorytet rodziców. Dzieci próbują spełnić wymagania pracowników socjalnych i osób, które „chcą” usłyszeć, że były ofiarami przemocy. Stosowane są sugerujące techniki przesłuchania, w wyniku czego tworzone są zarzuty niemające potwierdzenia w faktach.

Fałszywe wspomnienia (False Memories) – Odzyskane wspomnienia dotyczące bycia ofiarą przemocy w dzieciństwie przez osoby dorosłe mogą nie być prawdziwe. Dużą rolę w tworzeniu tych wspomnień mają psychologowie i psychiatry. Zarówno pamięć, jak i percepcja bywają zawodne (na podstawie: Beckett, 1996, s. 61–65, tłum. własne).

Tabela. Przejawy kategorii i podkategorii problemu wykorzystywania seksualnego dzieci w czterech najbardziej poczytnych gazetach amerykańskich: *Time*, *Newsweek*, *U.S. News and World Report* i *People Magazine* w okresie od 1980 do 1994 roku*

Kategorie	Podkategorie	1980–1984		1985–1990		1991–1994	
Pozytywna pedofilia		7%	(8)	0%	(0)	0%	(0)
Zbiorowe zaprzeczenie	Ogółem	85%	(93)	41%	(54)	42%	(75)
	Zbiorowe zaprzeczenie	83%	(90)	44%	(53)	18%	(32)
	Męski przywilej	3%	(3)	0%	(0)	0%	(0)
	Ocaleni mówią	0%	(0)	1%	(1)	24%	(44)
Fałszywe oskarżenia	Ogółem	7%	(8)	59%	(66)	58%	(105)
	Fałszywe oskarżenia	7%	(8)	38%	(45)	20%	(36)
	Błędy profesjonalistów	0%	(0)	18%	(21)	6%	(11)
	Fałszywe wspomnienia	0%	(0)	0%	(0)	32%	(58)
Ogółem		100%	(109)	100%	(120)	100%	(180)

*Procenty mogą nie sumować się do 100 z powodu zaokrągleń.

Źródło: Beckett, 1996, s. 67.

Przyczyny *backlashu*

Co spowodowało taki sprzeciw? Przede wszystkim na przełomie lat 80. i 90. XX wieku opozycja dotknęła zarówno cały ruch ochrony dzieci, jak i ruch feministyczny (Faludi, 2013; Finkelhor, 1995), czyli dwa ruchy społeczne, którym wspólnie udało się zwrócić uwagę na problem wykorzystywania seksualnego dzieci. Odwrót dotyczył wszystkich form krzywdzenia, ale aspekty związane z problemem wykorzystywania seksualnego były najchętniej krytykowane. Myers (1994) jako główne przyczyny tego stanu rzeczy wyróżnił: stopień emocji, jakie wzbudza ten problem oraz wieki zaprzeczania jego istnieniu: jeżeli taki problem rzeczywiście istnieje, to my jako społeczeństwo powinniśmy o nim dawno wiedzieć, a skoro nie wiemy, to pewnie nie istnieje.

Niewątpliwie do *backlashu* nie mogłoby dojść bez sukcesu ruchu społecznego działającego na rzecz krzywdzonych dzieci. Każdy ruch społeczny napotyka sprzeciw, a sukces ruchu wręcz implikuje wystąpienie opozycji (Finkelhor, 1995). Można więc powiedzieć, że to uczynienie ze zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci w amerykańskim społeczeństwie rzeczywistego problemu społecznego, który stał się przedmiotem debaty publicznej, oraz wprowadzenie realnych

zmian w tym obszarze doprowadziło do *backlashu*. Zmiany te wniosły dużo dobrego do systemu interwencji i zapobiegania krzywdzeniu dzieci, ale miały też swoje skutki uboczne, którymi karmił się *backlash*. Jednym z nich ubocznych było to, że amerykańscy rodzice stracili poczucie bezpieczeństwa. Okazało się bowiem, że są bombardowani radami i krytykowani przez profesjonalistów, a także mogą być rozliczani ze swojego rodzicielstwa przez osoby spoza rodziny. Dlatego też to rodzice stali się główną siłą społeczną *backlashu*, ale, co trzeba podkreślić, zaangażowała się w to zdecydowana mniejszość rodziców (Finkelhor, 1994; Finkelhor, 1995).

Największym sojusznikiem *backlashu* były media, które działały zgodnie ze swoją logiką. Przede wszystkim po fazie epidemii, w czasie której problem wykorzystywania seksualnego dzieci występował we wszystkich formach przekazu, nastąpiło znudzenie starym tematem i szukanie w nim czegoś nowego, zaskakującego (Beckett, 1996; Chaffin, Reid, 2000). Po drugie, media skupiały się zawsze na wyjątkowych, szczególnie okrutnych przypadkach – wiele ofiar, wielu sprawców, oskarżenia o rytualne lub satanistyczne praktyki, sprawcy przedstawiani jako bestie, mimo że w rzeczywistości większość sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci to „normalni” ludzie. Wynikiem tego było niedowierzanie, by zwyczajnie wyglądająca osoba mogła popełnić zarzucany jej czyn (Chaffin, Reid, 2000).

Do *backlashu* przyczyniły się również rzeczywiste wady systemu ochrony dzieci. Dobitnie ukazały je głośne postępowania sądowe, np. we wspomnianej już wcześniej sprawie w miasteczku Jordan w Minnesocie czy jeszcze głośniejszej sprawie McMartin. Ta druga sprawa dotyczyła przedszkola, którego personel został oskarżony o rytualne wykorzystywanie seksualne i przemoc wobec 300 dzieci. Było to najdłuższe i najbardziej kosztowne postępowanie sądowe w Kalifornii, w wyniku którego dwóch oskarżonych zostało uniewinnionych (Reinhold, 1990). W obu sprawach zarejestrowane przesłuchania ujawniły dużo błędów popełnionych przez osoby rozmawiające z dziećmi. Mimo że ostatecznie wiele oskarżeń okazało się uzasadnionych, w latach 80. były to sztandarowe przykłady, jak błędy profesjonalistów doprowadzają do fałszywych oskarżeń (Sajkowska, 2007).

Większość autorów przyznaje, że do *backlashu* przynajmniej częściowo przyczyniły się wady systemu ochrony dzieci. Chaffin i Reis (2000) piszą o masie krytycznej fałszywie oskarżonych, głównie osób z klasy średniej i wyższej; dużo przypadków stanowiły sprawy rozwodowe lub o opiekę nad dziećmi. Ich zdaniem nie pomogła też początkowa porażka środowiska profesjonalistów przy próbie stworzenia jednoznacznych standardów w postępowaniach sądowych i prowadzeniu terapii.

Jak już zostało wspomniane, problem wykorzystywania seksualnego dzieci bardzo szybko stał się głównym tematem debaty publicznej. Po okresie zaprzeczania i nie dawania wiary dzieciom, które mówiły o takich doświadczeniach, nastąpiła faza wiary we wszystko, co dzieci mówią, i zakładania, że dzieci nigdy nie kłamią na temat wykorzystywania seksualnego. Podobnie było w przypadku dorosłych i ich doświadczeń w dzieciństwie (Finkelhor, 1994; Chaffin, Reid, 2000).

Sposób traktowania zeznań, a przede wszystkim sposób ich uzyskiwania są niezwykle istotne w przypadku wykorzystywania seksualnego, ponieważ bardzo często brak jest innych dowodów. Fizyczne dowody kontaktów seksualnych z dzieckiem – np. urazy, choroby, ciąża – występują w 10 do 30% ujawnionych przypadków wykorzystywania (Faller, 1993, za: Sajkowska, 2007). Przesłuchanie dziecka staje się więc jedynym sposobem uzyskania informacji. Z tego powodu system sprawiedliwości musiał zainteresować się problemem krzywdzenia dzieci dużo bardziej niż wcześniej, zaś przygotowanie dzieci do zeznań w sądzie i przesłuchania stały się główną działalnością w postępowaniach (Chaffin, Reid, 2000). Problem polegał na tym, że instytucje, takie jak policja, prokuratora czy sądy, nie były do tego przygotowane. W głośnych medialnie sprawach, które uznaje się za przyczynę *backlashu*, w dużej mierze błędy dotyczyły przesłuchiwanie dzieci – osoby rozmawiające z dziećmi nie umiały tego robić (Hechler, 1988). Nie dysponowały wiedzą na temat funkcjonowania poznawczego dziecka, nie znały technik przesłuchiwanie dzieci, nie umiały ocenić wiarygodności zeznań (Sajkowska, 2007).

Podobnie było w przypadku wsparcia psychologicznego i terapii. Początkowo w przypadku dzieci-ofiar wykorzystywania seksualnego stosowano długotrwałą psychoterapię, w fazie epidemii okazało się jednak, że system nie jest w stanie podołać liczbie zgłoszeń, instytucje i służby ochrony dzieci były przeciążone. W konsekwencji wiele osób nie otrzymało profesjonalnego wsparcia. Dlatego też ofiary szukały wsparcia poza systemem lub wśród osób nie mających profesjonalnego przygotowania (Chaffin, Reid, 2000).

Oba te aspekty miały wspólne podłoże – praktyka prześcignęła naukę. Brak podstaw naukowych potwierdza chociażby wspomniana wyżej liczba artykułów naukowych na temat wykorzystywania seksualnego dzieci w połowie lat 80. Howard Davidson, dyrektor American Bar Association Center on Children and the Law wspominał: „W czasie mojej praktyki prawnej w latach 70. temat wykorzystywania seksualnego dzieci nie pojawiał się w żadnej znanej mi publikacji dla prawników ani na szkoleniach, w których uczestniczyli adepci prawa. Kiedy w 1979 roku objąłem funkcję dyrektora ABA Center on Children and the Law, zleciłem przegląd dostępnego amerykańskiego piśmiennictwa na temat prawnych

aspektów krzywdzenia dzieci i pamiętam, iż w tej bibliografii obejmującej publikacje książkowe, podręczniki i artykuły naukowe nie było niemal nic na temat wykorzystywania seksualnego” (Davidson, 1999; za: Sajkowska, 2007, s. 4). Jednocześnie istniała realna potrzeba reagowania, nie można było czekać na badania, różnego rodzaju profesjonaliści adoptowali więc nowe techniki identyfikowania przypadków wykorzystywania seksualnego, również te kontrowersyjne, których nie zdążono wcześniej zweryfikować naukowo (Chaffin, Reid, 2000).

Kontrreakcja

W 1995 roku Finkelhor (1995) tak przedstawiał sytuację ruchu ochrony dzieci: „To był trudny rok dla służb ochrony dzieci. Na podstawie rozmów z ludźmi mogę powiedzieć, że nastroje sięgają z jednej strony paralizującego zniechęcenia, z drugiej zaś – kompletnej paniki. (...) Każda historia w gazetach nawiązuje do zespołu fałszywych wspomnień. Wysoko cenieni naukowcy wszędzie mówią o zawodności dziecięcej pamięci. Terapeuci są podawani do sądu za wiarę w to, że dzieci i dorośli byli wykorzystywani seksualnie, i przegrywają. Wyroki w nagłośnionych sprawach molestowania dzieci są uchylane. Są wprowadzane przepisy mające regulować pracę terapeutów. Prawnicy wracają do przesłuchiwań rodem z »Joe Friday« w przypadkach, kiedy przestępstwo dotyczy dzieci. Atakowany jest system obowiązkowego raportowania przemocy wobec dzieci. Amerykańska Izba Reprezentantów chce zlikwidować Child Abuse Prevention and Treatment Act, a wraz z nim National Center on Child Abuse and Neglect oraz gwarancję nieetykalności profesjonalistów, którzy zgłaszają przypadki wykorzystywania dzieci. Główny przekaz jest jasny: zakończyła się złota era rozwoju w obszarze ochrony dzieci przed krzywdzeniem” (s. 1; tłum. własne).

Backlash sprawił, iż profesjonaliści przestraszyli się, że zostaną pozwani, że nastąpi powrót do zaprzeczenia istnienia problemu wykorzystywania seksualnego dzieci (Chaffin, Reid, 2000). Dość panicznie zareagowali na sprzeciw, ponieważ nie byli przyzwyczajeni do krytyki. Finkelhor (1994) twierdzi, że jednym z powodów, z których tak mocno odczuli tę opozycję, jest to, iż profesjonaliści to uzdrowiciele, a nie wojownicy. Byli przekonani o słuszności swoich działań i nie rozumieli sprzeciwu wobec nich. Panika i ignorowanie to, według Finkelhora (1995), nie najlepsza reakcja na *backlash*. Twierdził on, że profesjonaliści, zamiast panikować, powinni się zmobilizować i odeprzeć sprzeciw. Głównie poprzez większą profesjonalizację swoich działań, co wymaga badań. To właśnie badania naukowe

zostały uznane za kluczową kartę przetargową ruchu ochrony dzieci przed przemocą (Conte, 1994; Finkelhor, 1994; Finkelhor, 1995; Myers, 1994).

Tak też się stało. W latach 90. organizacje działające na rzecz krzywdzonych dzieci zaczęły ustanawiać standardy i wytyczne dla praktyków, bazując na coraz większej liczbie badań. *Backlash* stracił na sile, ponieważ powiększała się baza naukowa, a w konsekwencji następowała profesjonalizacja działań. Przykładem mogą być budzące kontrowersje techniki przesłuchań dzieci. W 1998 roku został wydany przewodnik dla profesjonalistów na ten temat. We wstępie autorzy zaznaczają, że praca nad nim zaczęła się już w 1995 roku. Okazało się jednak, że brakuje badań, na których mogliby oprzeć wytyczne dla osób mających przesłuchać dzieci. Dlatego musieli poczekać kilka lat, aż ukażą się wyniki takich badań (Poole, Lamb, 1998).

W latach 90. liczba zgłaszanych przypadków wykorzystywania seksualnego dzieci ustabilizowała się. W wielu stanach nastąpił nawet ich spadek. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, co go spowodowało. Z jednej strony prawdopodobne jest, że, po okresie epidemii, nastąpił powrót do endemicznego poziomu problemu po wyczerpaniu się rezerwuaru wcześniej ukrytych ofiar (Chaffin, Reid, 2000). Z drugiej – zmieniono procedury zgłaszania i przyjmowania takich zgłoszeń na bardziej restrykcyjne. Istnieje również możliwość, że ów spadek był wynikiem *backlashu* – ofiary wykorzystywania seksualnego mogą bać się posądzenia o fałszywe oskarżenia i nie chcą zgłaszać przemy. Także profesjonalści są dużo ostrożniejsi w raportowaniu swoich podejrzeń dotyczących wykorzystywania dzieci (Finkelhor, Jones, 2004; Jones, Finkelhor, Kopiec, 2001).

Pod koniec XX wieku powstały nowe organizacje zajmujące się problemem przemocy wobec dzieci, jak np. *American Professional Society on the Abuse of Children* (APSAC). Najważniejsze jest jednak to, że wprowadzono restrykcyjne zasady praktyki w tym obszarze, zaś kontrowersyjni praktycy zostali odsunięci od głównego nurtu działań (Chaffin, Reid, 2000)

Można więc powiedzieć, że *backlash* zmusił ruch ochrony dzieci do szybszej i bardziej systematycznej profesjonalizacji oraz standaryzacji swoich działań.

Rola *backlashu* w instytucjonalizacji problemu

Według Finkelhora (1994), „sprzeciw może być ożywczy dla ruchu społecznego. Może sprawić, że ruch ten nie stanie się bezkrytyczny i arogancki.” (s. 14, tłum. własne). Można więc uznać, że *backlash* jest rodzajem społecznej recenzji działań w określonym obszarze. W tym przypadku – wykorzystywania seksualnego

dzieci. Nie ulega wątpliwości, że za działalnością profesjonalistów i różnych służb zaangażowanych w interwencje i zapobieganie problemowi wykorzystywania seksualnego dzieci stały dobre intencje. Nie można jednak nie zgodzić się również z tym, że popełniali oni błędy, a tworzony system ochrony dzieci miał i zapewne nadal ma luki. Dlatego też, zdaniem wielu autorów, powinno zachęcać się do uzasadnionego krytycyzmu działań w obszarze ochrony dzieci. Może to tylko pomóc w kluczowym zadaniu, jakim jest ciągle rozwijanie profesjonalnej i społecznej odpowiedzialności na problem wykorzystywania seksualnego dzieci (Conte, 1994).

Backlash był skrajnym przypadkiem takiej krytyki, w dużej mierze nieuzasadnionej, ale odegrał swoją rolę we wskazaniu słabych punktów systemu, takich jak sposób przesłuchiwanie dzieci, dzięki czemu można było je wzmocnić. Co więcej, doświadczenie Stanów Zjednoczonych pomogło innym krajom, które mogły czerpać ze sprawdzonych już standardów, bazować na wiedzy i doświadczeniu amerykańskich profesjonalistów. Dlatego można powiedzieć, że *backlash* odegrał ważną rolę w procesie instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci.

Nie można jednak zapominać o ciemnej stronie *backlashu*. Jest nią zdecydowanie podważenie wiarygodności osób ujawniających wykorzystywanie seksualne dzieci. Każda opozycja prowadzi do zachwiania pewności siebie osób pracujących na rzecz zmiany społecznej, może też prowadzić ponownego zaprzeczenia. Niemniej sprzeciw jest pewną fazą w rozwoju problemu społecznego, z którą każdy ruch społeczny musi się liczyć.

Bibliografia

- Beckett, K. (1996). Culture and the Politics of Signification: The Case of Child Sexual Abuse. *Social Problems*, 43(1), 57–76.
- Bentovim, A. (2013). *Commentary on Kempe C.H. 1978 Sexual Abuse, Another Hidden Pediatric Problem: 1977 C. Anderson Aldrich Lecture. The Legacy of Decisions That Stemmed from This Article/Work: A UK Perspective*. W: R. D. Krugman, J. E. Korbin (red.), *C. Henry Kempe: A 50 Year Legacy to the Field of Child Abuse and Neglect* (205–214). New York: Springer.
- Chaffin, M., Reid, T. (2000). *The evolution of Public Attitudes, Social Movement and Backlashes: Examples from the U. S. Experience with Child Sexual Abuse*, materiały konferencyjne „Regional Conference on Media, Social and Public Awareness”, Vilnius.

- Conte, J. R. (1994). Child Sexual Abuse: Awareness and Backlash. *The Future of Children*, 4(2), 224–232.
- Dallam, S. J. (2001). Crisis or Creation: A Systematic Examination of „False Memory Syndrome”. *Journal of Child Sexual Abuse* 9 (3/4), 9–36. doi:10.1300/J070v09n03_02.
- Faludi, S. (2013). *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciwko kobietom*. Warszawa: Czarna Owca.
- Finkelhor, D. (1982). Sexual abuse: A sociological perspective. *Child Abuse & Neglect*, 6, 95–102.
- Finkelhor, D. (1994). *The “backlash” and the future of child protection advocacy: Insights from the study of social issues*. W: J. Myers (red.), *The backlash: Child protection under fire* (s.1–16). Thousand Oaks: SAGE Publications.
- Finkelhor, D. (1995). “The Backlash” in Sociological Perspective. *The APSAC Advisor*, 8(3), 1–2, 18–22.
- Finkelhor, D., Jones, L. M. (2004). *Explanations for the Decline in Child Sexual Abuse Cases*. Bulletin, Washington, DC: U.S. Department of Justice, Office of Justice Programs, Office of Juvenile Justice and Delinquency Prevention.
- Hechler, D. (1988). *Battle and the Backlash: The Child Sexual Abuse War*. Toronto: Lexington Books.
- Jones, D. P. H. (2013). Sexual Abuse as Another Hidden Problem. W: R. D. Krugman, J. E. Korbin (red.), *C. Henry Kempe: A 50 Year Legacy to the Field of Child Abuse and Neglect (199–203)*. New York: Springer.
- Jones, L. M., Finkelhor, D., Kopiec, K. (2001). Why is sexual abuse declining? A survey of state child protection administrators. *Child Abuse & Neglect*, 25, 1139–1158.
- Kempe, C. H. (1978). Sexual Abuse, Another Hidden Pediatric Problem: The 1977 C. Anderson Aldrich Lecture. *Pediatrics*, 62(3), 382–389.
- Kinnear, K. L. (2007). *Childhood Sexual Abuse: A Reference Handbook*. California: ABC-CLIO, Inc.
- Krugman, R. D. (2013). *Introduction and Commentary: Child Sexual Abuse*. W: R. D. Krugman, J. E. Korbin (red.), *C. Henry Kempe: A 50 Year Legacy to the Field of Child Abuse and Neglect (177–178)*. New York: Springer.
- Mrazek, P. J. (2013). How the Child Abuse Field Came to Include Child Sexual Abuse. W: R. D. Krugman, J. E. Korbin (red.), *C. Henry Kempe: A 50 Year Legacy to the Field of Child Abuse and Neglect (193–198)*. New York: Springer.
- Myers, J. E. B. (red.). (1994). *The Backlash. Child Protection Under Fire*. Thousand Oaks: SAGE Publications.

- Olafson, E., Corwin, D. L., Summit, R. C. (1993). Modern history of child sexual abuse awareness: Cycles of discovery and suppression. *Child Abuse & Neglect*, 17, 7–24.
- Poole, D. A., Lamb, M. E. (1998). *Investigative Interviews of Children. A Guide for Helping Professionals*. Washington: American Psychological Association.
- Reinhold, R. (1990). The Longest Trial – A Post-Mortem; Collapse of Child-Abuse Case: So Much Agony for So Little. *The New York Times*. Pobrano z: <http://www.nytimes.com/1990/01/24/us/longest-trial-post-mortem-collapse-child-abuse-case-so-much-agony-for-so-little.html>.
- Sajkowska, M. (2002). Wykorzystywanie seksualne dzieci. Ustalenia terminologiczne, skala zjawiska, oblicza problemu społecznego. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 1(1), 5–28.
- Sajkowska, M. (2007). Wprowadzenie. Przesłuchania dzieci – ewolucja wrażliwości, wiedzy i praktyki. W: M. Sajkowska (red.), *Przyjazne przesłuchanie dziecka* (s. 3–11). Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- Stanton, M. (1997). U-Turn on Memory Lane. *Columbia Journalism Review*, Jul/Aug, 44–49.

The role of backlash in the institutionalization of child sexual abuse problem. The United States at the end of 20th century: case study

The article describes the backlash in child sexual abuse in the U.S. in the 80s and 90s of the twentieth century. It shows the way from complete denial to the institutionalization of the problem of child sexual abuse and the role of backlash in that process. It discusses the causes and consequences of the opposition. The analysis is based on the American scientific literature.

KEYWORDS:

BACKLASH, CHILD SEXUAL ABUSE, USA, SOCIAL PROBLEM

Cytowanie:

Włodarczyk, J. (2014). Rola backlashu w instytucjonalizacji problemu wykorzystywania seksualnego dzieci. Analiza przypadku Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku. *Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka*, 13(1).



Artykuł jest dostępny na licencji *Creative Commons Uznanie autorstwa–Użycie niekomercyjne–Bez utworów zależnych 3.0 Polska*.